Warszawa.

№ 186. Rok 1860.

Ciepła dziś rano stopni 14.
Ciepła wczoraj w południe stopni 19.
Jutro Św. Eljasza i Czesława.

KRONIKA

Czwartek.

Dnia 7/19 Lipca.

Wschód słońca o godz. 4 min. 2.
Zachód „ „ 8 „ 9.
Wysokość wody na Wiśle stóp 8 cali 11.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop.25 (złp. 15)
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50,
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Do Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisł. hr. Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

Na oryginale własną
Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:
„Ma być podług tego".
w Petersburgu,
d. 9 (21) kwietnia 1860 r.

USTAWA

O PODATKU KONSUMCYJNYM OD TYTUNIU I TABAKI.

ROZDZIAŁ I.

O poborze podatku konsumcyjnego od tytuniu i tabaki w ogólności.

§ 1. Podatek konsumcyjny od tytuniu i tabaki popierać się będzie na zasadzie niniejszej Ustawy z dniem 1 (13) sierpnia 1860 r., od wszelkich wyrobów tytuniowych w Królestwie Polskiem fabrykowanych, od materjałów surowych, przysposobionych i zupełnie wyrobionych z Cesarstwa i z zagranicy pochodzących, tudzież od przedmiotów tabacznych na defraudacji ujętych i ulegających konfiskacie.

§ 2. Podatek ten pobierany będzie od wyrobów tabacznych krajowych i zagranicznych, za pomocą banderoli; od wszelkich zaś materjałów surowych i przysposobionych zagranicznych w gotowiźnie, w wysokości, załączoną tu taryfą naznaczonej.

§ 3. Pobór tego podatku, wykonywany będzie pod zwierzchnictwem Kommissji Skarbu, przez oddzielny zarząd, zwany Administracją Rządową dochodu tabacznego, dla której Kommissja Skarbu przepisze osobną Instrukcją i tę do potwierdzenia Radzie Administracyjnej przedstawi.

ROZDZIAŁ II.

O patentach na fabryki tabaczne i na prawo przedaży tytuniu i tabaki.

§ 4. Utrzymujący fabrykę tabaczną, tudzież utrzymujący hurtową, cząstkową lub szczegółową przedaż tytuniu i tabaki, obowiązany jest co rok wykupić w Kassie Administracyjnej Rządowej dochodu tabacznego, lub w Kassie Powiatowej, patent w ciągu miesięcy listopada i grudnia, na rok następny służyć mający. Dozwala się jednak wykupować patenta i w ciągu roku, lecz za opłatą całoroczną. Na pierwszy przecież raz, kto między dniem 1 (13) sierpnia a ostatnim grudnia 1860 roku zechce zajmować się prowadzeniem fabryki tabacznej, albo też hurtową, cząstkową lub szczegółową przedażą tytuniu i tabaki, ten nie będzie obowiązany do zapłacenia całorocznej należytości, ale winien od razu opatrzyć się w patent i na rok 1861, z tem, iż za cały czas od 1 (13) Sierpnia 1860 r. zapłaci należność pięciu tylko kwartałom odpowiadającą.

§ 5. Opłata patentowa wynosić ma:

A) od fabryki wyrobów tabacznych, jako to: tytuniu, tabaki, cygar, papierosów, pakitosów i wszelkich innych wyrobów, do składu których wchodzą materjały tabaczne, bez względu czyli wszystkie te wyroby, lub niektóre, a nawet jeden tylko z nich, produkowane być mają, po rs. 150 rocznie.

B) od handlu hurtowego materjałów tabacznych surowych i przysposobionych z zagranicy, tudzież zupełnie wyrobionych z zagranicy, lub z Rossji sprowadzanych, rs. 100 rocznie.

C) od przedaży cząstkowej gotowych wyrobów tabacznych tak krajowych jako i zagranicznych w dystrybucjach podług następującej kategorji:

Kategorja 1. W mieście Warszawie i w miastach gubernialnych od każdej dystrybucji rs. 50,

Kategorja 2. W miastach Powiatowych i w innych, których ludność przenosi 2,000 mieszkańców, od każdej dystrybucji rs. 25.

Kategorja 3. W miastach których ludność wynosi od 1000 do 2,000 mieszkańców, od każdej dystrybucji rs. 15.

Kategorja 4. Od przedaży cząstkowej po szynkach trunków krajowych i przy handlach drobną Norymberszczyzną w Warszawie i w miastach Gubernjalnych, osobno od każdej takiej dystrybucji rs. 15.

Kategorja 5. W miastach, których ludność nie dochodzi 4000 mieszkańców, od każdej dystrybucji, jako też od przedaży cząstkowej przy szynkach trunków krajowych i przy handlach drobną norymberszczyzną w miastach Powiatowych i wszelkich innych, osobno od każdej takiej dystrybucji rs. 10 rocznie.

D) od przedaży szczegółowej do palenia na miejscu w traktjerniach, hotelach, cukierniach, kawiarniach, bufetach, szynkach, karczmach, i w innych podobnych zakładach:

1) w Warszawie i miastach gubernjalnych, osobno od każdego zakładu rs. 3.

2) w miastach Powiatowych i innych, których ludność przenosi 2,000 mieszkańców, po rs. 2,

3) w miastach, których ludność nie dochodzi 2,000 mieszkańców, po rs. 1 rocznie. Do przedaży objektów tabacznych po wsiach, udzielane będą pozwolenia bez żadnej opłaty patentowej. (Dalszy ciąg nastąpi).

— Przełożona Pensji żeńskiej Rządowej w Warszawie, ma honor zawiadomić niniejszem iż zapis uczennic na rok szkolny 1860/61 do Pensji żeńskiej Rządowej w Warszawie, rozpocznie się z dniem 20 lipca (1 sierpnia) r. b. i trwać będzie do dnia 3 (15) sierpnia t. r. Osoby pragnące pomieścić swe córki na pensji, winny podać w tym celu prośby do Przełożonej z załączeniem dowodów następujących: 1) Świadectwa pochodzenia; 2) Metryki urodzenia i chrztu; 3) Świadectwa o dobrym stanie zdrowia i szczepionej ospie, wydanego przez Lekarza; 4) Deklaracji z poręczeniem osoby zasługującej na zaufanie i stale zamieszkałej w Warszawie, jako uczennica będzie przez nią przyjęta, jeśli zwierzchność uzna za potrzebę uwolnić ją lub też usunąć z pensji; 5) Świadectwa szkolnego o sprawowaniu się i o postępie w naukach kandydatki, jeśli ta była już w jakim zakładzie naukowym. Uczennice nowo-przybywające, obowiązane są złożyć egzamin, którego termin oznacza się na 2 (14) sierpnia od godziny 9 z rana do 2 po południu.—Biskupska.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dziś w kościele ś. Krzyża, a w niedzielę w kaplicy instytutowej ś. Kazimirza, w oktawę zaś to jest w przyszły czwartek w kaplicy szpitalnej ś. Rocha, obchodzoną będzie uroczystość ś. Wincentego à Paulo, fundatora zgromadzenia KKs. Misjonarzy, Sióstr Miłosierdzia, i domów sierot.

— Wczoraj odprowadziliśmy na cmentarz Ewangielicko-Augsburski zwłoki ś. p. Gustawa-Adolfa Senewalda. Liczny orszak życzliwych postępował za trumną zmarłego, który długoletnią czynnością zasłużył sobie na to uznanie ze strony naszego miasta. Ś. p. Senewald był najdawniejszym podobno z żyjących w Warszawie księgarzy, jeżeli policzymy lata kiedy jeszcze na współkę z Brzeziną prowadził handel księgarski. Był nakładcą wielu prac literackich i znacznej liczby muzykalji. Firma pozostała po nim nie zostanie zmienioną, obejmuje ją bowiem syn, p. Gustaw Senewald, który już lat kilka za życia ojca kierował jej interesami.

— Dziś o godzinie 7ej po południu z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus odprowadzone zostaną na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Marjanny z Kellerów 1go ślubu Mierzejewskiej, 2go Rosińskiej, wdowy po urzędniku, zmarłej w dniu zaonegdajszym, w skutek smutnego wypadku, o którym wczoraj donieśliśmy.

— Wczorajsza obawa nasza co do zaćmienia słońca w zupełności nie sprawdziła się. Po kwadransie na czwartą tysiące par oczu uzbrojonych kopconemi szkłami wzniosło się w niebo. Nie potrzebowano szukać słońca ani na wschodzie, ani na północy. Zasłonięte chwilowo przelotnemi chmurkami występowało wkrótce w całej okazałości i palącym blasku. Nareszcie ktoś pierwszy dojrzał wązki czarny skrawek z prawej strony i wszyscy spojrzeli na zegarki. Na których była 3 min. 25 tych właściciele powołali się na swoje chronometry z tryumfem; kto miał inną ten zamilkł zawstydzony, może w duchu powątpiewając czy się nie spóźniła lub nie pospieszyła astronomja.

I patrzono dwie godziny w to oko słońca, od którego tylko orłów spojrzenie nie odwraca się olśnione. Widziano plamę czarną rosnącą, rozszerzającą się co chwila, zmniejszającą potem, ustępującą wreszcie zupełnie. Co kilka chwil przejście chmur przerywało spostrzeżenia.

I nie widziano nic więcej, ani gwiazd, ani jasnej księżycowej tarczy; to ujrzą ci szczęśliwsi, co patrzą na zaćmienie pod hiszpańskiem niebem. I nie ściemniło się zbyt mocno, i nie szukało gniazd by spocząć ptastwo cząstką zaćmienia nie zwiedzione jeszcze.

A sprawozdawca samotny stał ze szkłem, patrzał w słońce, i nie żałował że nie specjałista, bo sam program niebieskiego widowiska był już specjalnem o niem sprawozdaniem. Dla niego, dla historjografa bruku, zaćmienie słońca z jednego tylko względu było faktem ciekawym i ważnym. Zapowiadanie uprzednie takich zjawisk, które każde oko dojrzeć może, których nikt przyczyny nie zmieni, ani chwili nie odroczy, przepowiadanie takich zjawisk tłumowi prostaczków, wlewa w umysły nieuczone wiarę w potęgę nauki, która to wszystko odgadła. Z zaćmieniem swiatła słonecznego, rozjaśnia się światło w głowach ludu, nie mówiąc już o pożytkach jakie nauka z obserwacji odnieść może.

I sprawozdawca postanowił artykuł skończyć lekką wymówką do Janka z Bielca, że przed kółkiem czytelników swoich milczał o chwili zaćmienia.

— Przeglądając pisma zagraniczne uderza nas ogromna ilość doniesień, najrozmaitszego rodzaju w ostatnich kolumnach tych pism umieszczanych. Najczęściej doniesienia te więcej zajmują miejsca niż wszystkie inne razem wzięte, polityczne i literackie oddziały gazety. Ztąd przyszło nam na myśl naturalne porównanie sposobów u nas używanych, uwiadamiania o czem publiczności lub interesentów. Do tego rodzaju potrzeb nie wynaleziono jeszcze u nas druku. Zastępujemy go więc bardzo zręcznemi stręczycielami, faktorami, rajfurami, ale mimo całej ich biegłości w rzemiośle, porównanie nie wypada na ich korzyść, tak jak w średnich wiekach nadzwyczajnie pięknie i starannie przepisujący da-

wne rękopisma nie wytrzymali współzawodnictwa z drukiem.

Życzyćby należało, aby i u nas sposób ten średniowieczny zastąpiony został ogłoszeniami w gazetach. Widocznie tym sposobem oszczędza się czas, koszta i zyskuje większą pewność. „I redakcja źle na tem nie wychodzi”, dopowie zapewne czytelnik. Niezawodnie że tak jest, ale nie sądzimy, ażeby to miało być powodem skłaniającym nas do milczenia, jeżeli główny zysk z rozwinięcia takiego sposobu postępowaniania przypadnie ogółowi.

— Notujemy często, równie jak i inne pisma rozmaite wiadomostki brukowe. Dla mieszkańców Warszawy jest to rubryka potrzebna i pożądana w pismie codziennem. Są jednak wiadomostki zbyt drobne, którym nie dalibyśmy miejsca, jak naprzykład doniesieniu niniejszemu o tem, że ulica Karowa już teraz nie razi nagością murów i całkiem otynkowana została, gdyby razem z tą wiadomostką nie łączyło się życzenie, ażeby naprzeciwko tej ulicy, jeżeli ku temu nie zajdą przeszkody, urządzono studnią wodociągową. Jest to punkt miasta najludniejszy, i natłok codzienny przy istniejącej już cysternie, studnią podobną czyni bardzo potrzebną.

— Jeden z właścicieli browarów, p. Lentzki zniżył od wczoraj cenę kufelka piwa we wszystkich swoich zakładach z ośmiu na *sześć* groszy. Odtąd więc za dawniejszą cenę *trzech* kufelków dostać będzie można *cztery*. Zapisujemy tę wiadomość nie bez pewnej obawy o głowy amatorów tej rozmarzającej ich umysł i ociężającej ciało, bawarskiej ambrozji, która teraz rozchodzić się będzie po zniżonej cenie, jak niegdyś medycyna Raspaila, tylko nie księgarską, ale piwowarską drogą. W tem leży podobieństwo bawara do kamfory... gdyby też zniknął jak kamfora!?

— Skład komitetu wystawy krajowej sztuk pięknych na rok przyszły stanowić będą PP. Kaniewski, Hadziewicz, Kamiński, Simmler, Lesser, Schouppé, Hegel i Oleszczyński.

— Deotyma opuściła wczoraj Warszawę udając się na wycieczkę w Karpaty. Donosząc o tem *Kurjer* zapowiada nam nowe prace tej autorki.

— W Anglji, w hrabstwie Surrey, za staraniem księcia Alberta, pod nazwą kollegjum dramatycznego, założono instytut mający na celu wspieranie podupadłych artystów dramatycznych, oraz ich rodzin. Zakład ten przedsięwzięty na dość wielką skalę, jak wszystkie przedsiębierstwa angielskie, będzie pierwszym w tym rodzaju w Europie. Na początek zbudować mają na gruntach darowanych pod te zabudowania 20 domków, na pomieszczenie 40 rodzin, szkoły, sali ogólnej, galerji artystycznej, sali odczytów i t. p.

— W Paryżu odkryto i ujęto teraz kompanją złodziei, którzy nietyle odznaczali się przebiegłością i zręcznością w praktykowaniu swojego rzemiosła, jak siedliskiem, które sobie obrali, ażeby się ukryć przed okiem policji; kradli bowiem niewiele więcej jak im do życia było potrzeba, a przemieszkiwali w kryjówkach z nieopisaną zręcznością zbudowanych pod jedyną arkadą mostu Arcole, do których ażeby się dostać potrzeba było za każdą razą robić cuda gimnastyczne, narażając się przytem każdodziennie na wpadnięcie w Sekwanę, jeżeli kryjówka zbudowana dorywczo okazałaby się niedość fundamentalną. Przypuszczamy że musieli pływać jeszcze lepiej jak robić sztuki gimnastyczne, i że na tem opierali swoje bezpieczeństwo.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Londyn, 12 lipca. Wielka uroczystość strzelania narodowego ukończyła się wczoraj rozdaniem nagród w pałacu kryształowym Sydenham. Oprócz publiczności uczęszczającej tam licznie w poniedziałki, zgromadziło się tam wiele osób pragnących widzieć rozdanie nagród.

Sala ozdobiona była chorągwiami wszystkich narodów, a na przodzie wielkich organów panujących nad orkiestrą czytano napis: *Defense not defiance.* Obrona nie wyzew.

Cała orkiestra urządzona była w wielkie półkole. Na stopniach niżej od orkiestry siedziały postrojone damy; wyższe rzędy zajęte były przez wojskowych, których czerwone mundury żywo odbijały od błękitu nieba i białych draperji orkiestry. U spodu orkiestry stały tysiące krzeseł i fotel prezydenta, ozdobiony wznoszącą się nad nim złoconą statuetką zwycięztwa; nalewo od fotelu prezydenta był stół ze złoconemi nad nim nagrodami i karabinami Whitwortha, sakiewkami jedwabnemi, karmazynowemi lub niebieskiemi, z nagrodami pieniężnemi. Na prawo od fotelu stał drugi stół z medalami złotemi i srebrnemi, danemi od stowarzyszenia strzeleckiego z kubkiem srebrnym ofiarowanym od brygady strzelców z City londyńskiej, z wspaniałemi zegarkami i t. d.

Nad krzesłem prezydenta na tle karmazynowem wyhaftowane były biało imiona trzech pierwszych laureatów *Ross, vicomte Fielding, Williams.* Zwycięzcy stali na prawo i lewo platformy.

Po trzeciej z południa muzyka grać przestała. Prezydent zajął miejsce, był nim hrabia Grey, podsekretarz stanu w ministerstwie wojny.

Szlachetny prezydent otworzył ceremonją odpowiednią do okoliczności mową.

Powiedział że karabin żłobkowany stał się odtąd bronią narodową. Pochwalał to, że konkurs otwarty był dla wszystkich narodowości i zakończył przypomnieniem, że obchód w Wimbledon poświęcony był obecnością ukochanej monarchini.

Zaczęto rozdawać nagrody, Lord Elcho prezydent komitetu stowarzyszenia przywoływał zwycięzców po nazwisku wymieniając i kraj do którego należeli.

P. Thorel z Genewy był pierwszy na liście wygrywających. Gdy wstępował na estradę powitały go szalone oklaski, które powtarzały się przy wymienieniu każdego nazwiska Szwajcarów: Roth, Nourisson, Heil etc. Co do pana Knecht ten otrzymał prawdziwą owacją.

Można powiedzieć że nasi szwajcarscy goście byli bohaterami dnia tego; dodać należy że ich swoboda ruchów wyraz otwartej skromności, prostota mieszczańskich ubiorów, wzbudziły powszechne zachwycenie.

Naturalnie że zwycięzcy nagrody kosmopolitycznej księcia małżonka i wielkiej nagrody królowej równe odbierali oklaski. Od wrzawy uniesień z jakiemi przyjęto pana Ross zatrzęsły się sklepienia pałacu. Na owacji uczynionej panu Ross ukończyła się ceremonja.

Lord Elcho uczynił jeszcze kilka uwag o celu stowarzyszenia narodowego i skończył odwołaniem się energicznem do poparcia publiczności.

Wieczorem rada stowarzyszenia wydała bal w pałacu kryształowym na cześć karabinierów szwajcarskich i oficerów szkoły strzelania w Hythe. (*Ind. Bel.*)

Londyn 15 lipca. Wypadki w Syrji służą dziś za temat wszystkim artykułom wstępnym rozmaitych gazet. Niektóre dzienniki posądzają rząd francuzki o podżeganie z początku Maronitów przeciw Druzom; ogólne przekonanie najlepiej jednak przedstawia *Times* i z niego tu ustęp następujący przytaczamy:

„Rząd francuzki i angielski pragnie, aby Turcja poskromiła wybuchłe rozruchy i zabezpieczyła się przeciw wznowieniu się podobnych wypadków. Czy jednak Porta zdoła zadowolnić Europę w tym względzie, to jest wątpliwem. Już godne nagany niedbalstwo, używamy najłagodniejszego wyrażenia, władz tureckich, zezwoliło na postępki, które nadają europejskim mocarstwom zupełne prawo ogłoszenia prowincji za utraconą i ustanowienia tam lepszego rządu na miejsce tureckiego.

Polityka międzynarodowa powinna sobie rzeczywiście postawić cel wysoki i dążyć do czegoś stanowczo dobrego i wielkiego; gdyż nie można zaprzeczyć że czasem ciąży na niej wielka odpowiedzialność. Polityka jest przyczyną że wypieramy się własnych przekonań, religji, filozofji i doświadczenia; tak nawet dla politycznych przyczyn wielcy mężowie stanu na serjo rozprzestrzeniali się o tolerancji muzułmanów, o pracowitości tatarów, oświacie panującej w seraju i uczciwości baszów. Że żywioł chrześcijański wkrótce będzie powołanym do panowania, nie ulega wątpliwości, a nie można jednak powiedzieć iżbyśmy posiadali zaufanie chrześcijan lub ich przyjaciołmi byli.

Żaden naród nie czynił większych niż my usiłowań, aby skłonić Portę do zapewnienia rajasom większego dobrobytu, coby mogło uczynić znośniejszem ich jarzmo; ale polityce Anglji ciągle i tak głośno dowodzili konieczności popierania Turków w każdym razie że, zniechęcili tem chrześcijan, a skłonili Turków do powątpiewania o naszej sympatji dla chrześcijan.

Jeżeli nie napędzimy Turkom porządnego strachu, to nigdy nie będzie bezpieczeństwa, i wypadki syryjskie łatwo mogą się powtórzyć.

Rok temu były mordy w Dżeddah, przed półrokiem w Kandji, dziś w wioskach Libanu i Hermonu, jutro mogą wyniknąć w Damaszku i Jerozolimie, lub nawet w najbardziej kwitnących miastach małej Azji. Sądzimy, że gdy rząd turecki przy pomocy naszego wojska i naszych dyplomatów, skoncentrował swą władzę w całem państwie i w zagrożonych prowincjach, zbierał podatki, to mógł łatwo i niesforne bandy Drazów do karności zmusić.

Anglija ma obowiązek czuwać, aby się to obecnie stało.

Przekonani jesteśmy iż gdyby lord Stratford był w Konstantynopolu, to nie omieszkałby sułtanowi całej prawdy powiedzieć. Zna on Turków dobrze i poparł rozszerzoną pogłoskę, że Turcy ze sprawcami rzezi są w porozumieniu. (*Br. Zeit.*)

C H I N Y.

Hong-Kong 23 maja. *Entreprenant* i *la Garonna* przybyły do zatogi Woo-Sung przy ujściu Jan-tse-Kiang. Wojska temi statkami przybyłe są w zupełnem zdrowiu; nasi żołnierze na te odległe brzegi przywieźli właściwą im wesołość i swobodę. Z takiemi ludźmi naczelnicy mogą być pewni powodzenia, w wykonaniu operacji wojennych.

Wice-admirał Scharner jest w Woo-Sung

na statku *la Renomée*, gdzie przyjmuje transporta w miarę ich przybycia. Sądzą że wszystkie te statki udadzą się 20 maja do sławnej stacji opjum na brzegach Jan-tse-Kiang. Do Petcheli udadzą się wtenczas dopiero gdy się wszystkie zbiorą. Ruch statków angielskich jest ogromny; codzień wyjeżdżają z zatoki Hong-Kong, ale niewiadome jest zupełnie miejsce ich przeznaczenia.

Czynność naszych generałów i admirałów jest nadzwyczajna.

Generał de Montauban udał się do Chussan dla zaistalowania kommissji anglo-francuzkiej, przeznaczonej do rządzenia wyspą.

Anglicy równie są czynni w Hong-Kong, gdzie znajduje się genereł Grand i admirał Hope i znaczne tam czynią przygotowania do wojny.

Nigdy brzegi portu nie przedstawiały takiego ożywienia, ale łatwo pojąć, że wojna chwilowo zastąpiła handel.

20 maja wieczorem parostatek *Szang-Hai* przywiózł do Hong-Kong admirała Page i dwóch naczelników sztabów francuzkich, pułkownika Schmitz i komendanta Lafon de Lapebat. Przybycie tych dwóch oficerów dało dowód do wielu pogłosek; rzeczywiście niewiadome powody ich przybycia.

Rozeszła się wieść, że francuzki wojenny okręt transportowy *Isère*, rozbił się u wejścia do portu Amoy. Wiadomość ta potwierdza się.

Żołnierzy i osadę uratowano, ale straty materjałów są bardzo znaczne. Oczekujemy co chwila szczegółów tego smutnego wypadku.

Interesa handlowe ożywiły się od niejakiegoś czasu. Zajmują się tu bardzo zakupieniem herbaty, której zbiór jest prawie ukończony.

Sądzą powszechnie, że lord Elgin i baron Gros przybywają z propozycjami pokoju, ale sądzimy, że nie będzie można otrzymać pokoju od rządu pekińskiego ze wszystkiemi rękojmiami na przyszłość naszych stosunków politycznych i handlowych z państwem niebieskiem, chyba po wzięciu fortecy Pej-ho, Tien Tsin i stolicy.

Główny dowódzca Mongołów, każe wykonywać wielkie fortyfikacje po obu brzegach Pej-ho, o których Chińczycy powiadają że są nieprzystępne.

Wkrótce będziemy wiedzieć ile można rachować na te niezmierne przygotowania do walki i na waleczność żołnierzy chińskich. (*Patrie.*)

WŁOCHY.

Neapol 12 lipca. Rząd rozwija mocno system konstytucyjny. *Patrie* w tym przedmiocie donosi: Według ostatnich wiadomości z Neapolu, komenderujący jenerałowie w Neapolu na rozkaz ministra wojny złożyli przysięgę na konstytucyą. Duch wojska jest dobry, okazuje się przychylne konstytucji i zarazem gotowe do utrzymania porządku i spokojności. Marynarka, również przychylnie przyjęła konstytucyą. Ogłoszone w rządowej gazecie z d. 6 lipca, prawo tymczasowe o gwardji narodowej złe wywarło wrażenie, gdyż tylko 6,000 ludzi dla Neapolu naznacza. Monetta, ojciec i syn, podejrzani o zamach przeciw panu Brenier aresztowani zostali na wyspie Ischia, sprowadzeni do Neapolu, i ztąd przez 50 żandarmów odprowadzeni do więzienia.

Taż korespondencja *Patrie* donosi że wielu znakomitych członków stronnictwa konstytucyjnego poczyniło kroki u poselstw Francji, Anglji i Sardynji aby te skłoniły rząd do rozpuszczenia cudzoziemskich najemników i uorganizowania zupełnego gwardji narodowej, gdyż dla 5,000 broni nie wystarcza.

Królowa macocha przebywa ciągle w Gaecie i codzień mówią o bliskim jej odjeździe do Wiednia. Rząd wydał przeszło 50 paszportów członkom kamarylli i innym narzędziom reakcji, ale niewielu z nich wyjechało, większa część ukrywa się, lub przy boku królowej Marji Teresy oczekuje powrotu dawnej formy rządu.

Nie ma nadziei na porozumienie z Sycylją, i król wydał rozkaz uzbroić pięć fregat, których jedynem przeznaczeniem będzie przewozić prowjanty do sycylijskich fortec: Milazzo, Messyny, Syrakuz i Augusty. Tymczasem zaczęło się odstępstwo w marynarce królewskiej; neapolitańska korweta *Veloce* stawiła się pod rozkazy Garibaldego.

Garibaldi jest przekonany, że przymierza z Neapolem na to tylko potrzebuje Sardynja, aby przy pomocy 150,000 neapolitańskiej armji pozbyć się Austrjaków z Włoch. Dopiero gdy Włochy będą miały 600,000 wojska do rozporządzenia; to jest gdy będą mocniejsemi od Austrji, wtedy Wenecja będzie mogła być oswodzoną i Włochy niepodległemi, rzekł dyktator w poufnej rozmowie. Dlatego tak nie spieszą się w Sycylji do czynnego wystąpienia; nawet oblężenie Messyny postępuje opieszale, dyktator głównie zwraca staranie na uformowanie armji i organizacją rządu sycylijskiego. Dlatego podobno ma zamiar sprowadzić do Sycylji pana Farini, który w zarządzie Emilji okazał wielki talent organizatora.

Komitety w Medjolanie, Turynie i Genui, w ogóle w przeciągu dwóch miesięcy przesłały 9,484 ochotników na widownią wojny a ponieważ ochotnicy coraz liczniej nadciągają, to można liczyć miesięcznie na 6,000 ludzi. Tłumy te nadchodzą z Medjolanu, Turynu, Komo, Brescia, Bergamo, Lodi, Kremony, Placencji, Parmy, Modeny, Bononji i z małych miasteczek. Nie mającym środków, śpieszą z pomocą komitety subskrypcyjne gmin.

W Rzymie zdają się także nieufać stanowi rzeczy w Neapolu. Francja wprawdzie silnie nalega; ale Antonelli skłonił się jedynie do zamieszczenia ustępu w *Giornale di Roma* który chociaż jest godnym uwagi, nie przedstawia jednak nic stanowczego. Ustęp ten brzmi tak: „Europa znajdaje się teraz w jednej z owych chwil spokojności, której wszystkie rządy powinny użyć aby się rozpatrzyć i rozmyślić nad zaszłemi wypadkami i nad temi które przyjść mogą; nad poniesionemi szkodami, aby się od nich nadal zabezpieczyć i nad obowiązkami które nad niemi ciążą.”

Koniec tego artykułu nie zapowiada jeszcze konstytucji. Francuzi jednak mniemają, że tak jak p. Brenier od dwóch tygodni rządzi w Neapolu, książę de Grammont w Rzymie będzie mógł rozrządzać, ponieważ ma stawić rzymskiej kurji taką alternatywę: albo mają być natychmiast wprowadzone reformy, zapewniające spokojność Włoch, albo Francja usunie się zupełnie od wszelkiego udziału w utrzymaniu porządku w Rzymie.

Neapol, 7 lipca. Z Messyny pisze jeden oficer od ułanów: „Miasto to zdaje się być obecnie zamieszkane przez samych tylko żołnierzy.

Z 80,000 mieszkańców pozostało się ledwie 10,000. Po części umieścili się na okrętach w porcie stojących, po części wynieśli się do Malty, lub uciekli w głąb' wyspy. Nawet składy kupieckie i sklepy stoją zupełnie puste. Towary pomieszczono także na okrętach.

Że przy takich okolicznościach miasto jest spokojne łatwo pojąć. Około 18,000 wojska zajmuje miasto i cytadellę. Orsini z powstańcami osadził Taorminę. Umacnia się tam jeszcze szańcami, co zdaje się być zbytecznem, gdyż miasto leży na skale nieprzystępnej podobne do orlego gwiazda.

Palermo, 6 lipca. Garibaldi żywo zajmuje się uorganizowaniem armji; już teraz ma przeszło piętnaście tysięcy wojska. Połowa ich składa się z ochotników przybyłych z Piemontu z bronią i bagażami.

Francja dostarczyła swój kontyngens i Garibaldi liczy w swoim legjonie około 1,000 francuzów, pomiędzy temi wielu byłych oficerów różnych korpusów, i dwóch byłych wojskowych lekarzy. Afrykański cudzoziemski legjon dostarczył także bardzo wielu.

Garibaldi oczekuje z dnia na dzień fregat uzbrojonych kompletnie z zakupioną w Anglji artylerją. Marynarzy, dostarczy Piemont. Przybycie tych statków wojennych będzie hasłem do napadu na Messynę, a jeżeli, jak można przypuścić, neapolitańskie fregaty nie przyjmą bitwy, to forteca będzie otoczona od strony lądu i morza, i niedługo zdoła się utrzymać. (*Bres. Zeit.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Fatalizm ciążący nad Turcją nadaje coraz większy rozwój wypadkom w Syrji, i podnosi kwestją wschodnią tak, iż wkrótce może w obec niej kwestja włoska na drugim stanie rzędzie.

Z Damaszku otrzymujemy dziś depesze o rzeziach i gwałtach jakie tam miały miejsce; konsulowie mocarstw z wyjątkiem angielskiego, musieli się schronić pod opiekę Abd-el-Kadera przebywającego w tem mieście i używającego tam znakomitego wpływu na swoich współwyznawców. Nie sądzimy ażeby wystarczało moralne zadosyć uczynienie za tyle krwi wylanej; hordy muzułmańskie pojmują tylko siłę; dla nich wspaniałomyślność jest synonimem słabości.

Przypuszczamy więc, że nie w celu prostej demonstracji posłała Francja okręty do Bejrutu; popiera to nasze mniemanie pośpiech z jakim i Anglja naśladowała ją w tym względzie; obawia się widać aby rywalka jej nie działała sama.

Z Palermo otrzymujemy dziś notę Dziennika rządowego dotyczącą wygnania pana Lasarina. Według tej noty prezydent stowarzyszenia narodowego włoskiego wydalony został zwyspy wraz z dwoma korsykanami, za spiskowanie przeciw istniejącemu porządkowi. Organ dyktatora nie powiada czy te trzy osoby były między sobą w porozumieniu, i czy dążyły do jednego celu. W każdym razie zostawienie nie pochlebne dla pana Lafarina; oświadcza iż od czasu jak Garibaldi złożył prezydencyą stowarzyszenia narodowego takowe było raczej przeszkodą niż pomocą w sprawie za którą walczy oddział wyborowy przyprowadzony ze stałego lądu.

Te noty nie dają nam dokładnego objaśnienia o tem co skłoniło dyktatora do gatunku *coup d' état*, ani co do następstw mogących z tego wyniknąć.

Wiadomo było że Garibaldi nie w zupełnej harmonji żył z panem Lafarina; ale nikt nie przypuszczał tak gwałtownego rozwiązania.

Mimo że dyktaktor mało zwracał uwagi

na rady pana Lafarina, któremu Cavour miał polecić powstrzymywanie od zbyt pospiesznego i nierozważnego napadu na ląd stały, przypuszczano od niejakiego czasu w Turynie, że zdecydował się nareszcie i że nastąpiła zgoda.

Oszukani pozorami stronnicy pana Cavour, sądzili że bezkarnie mogą reagować w Sycylji i chcieli bezzwłocznego przyłączenia do Piemontu.

Może być że według tych idei p. Lafarina uknuł jaką intrygę z ministrami Garibaldego i głównemi urzędnikami rządu tymczasowego dla popierania rozsądnej ale egoistycznej polityki Piemontu.

Garibaldi otrzymał o tem zawiadomienie, a ponieważ on bez osobistej ambicji reprezencje w Sycylji ideę całkowitej niepodległości Włoch, unzał się za zdradzonego przez urzędowego wysłańca z Turynu i z siłą woli, właściwą jego charakterowi, chwycił się ostatecznych środków.

Bądź co bądź pan Lafarina powróciwszy do Turynu miał natychmiast naradę z panem Cavour, którego bardzo rozgniewało postępowanie dyktatora.

Depesze dzisiejsze potwierdzają wiadomości poprzednie o przejściu trzech statków neapolitańskich do Sycylijczyków, co wiele ułatwia Garibaldemu sformowanie flotylli i przyśpieszenie rozpoczęcia działań zaczepnych.

(*Ind. Belge*)

Londyn 16 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wyższej odpowiedział Wodehouse na zapytanie Clanricarde że należało przyzwolić na konferencją, gdy takowej Szwajcarja żądała, nie sądzi jednak aby potrzebnem było żądać od Francji zapewnienia iż mocarstwo to nie ma zamiarów dalszych rozszerzeń granic

W Izbie niższej powiedział Gladstone, że summa potrzebna na wojnę chińską ma być pokryta głównie powiększeniem podatku od spirytusu. Donosi że Palmerston w tych dniach objawi zamiary rządu co do fortyfikacji; potrzeba będzie pożyczka.

Londyn, 15 lipca. Times ogłasza depeszę z Neapolu z dnia 14 lipca donoszącą, że oczekują tam niecierpliwie zapowiedzianego przez ministerstwo szerszego rozwinięcia systemu konstytucyjnego.

Wiedeń 14 lipca. Donau Zeitung zaprzecza wiadomości jakoby Prussy i Austrja prowadziły układy w przedmiocie ustępstw, które nibyto poczyniono w Baden-Baden posłowi austrjackiemu.

Wiedeń, 17 lipca. Dzisiejsza *Donau Zeitung* donosi, że statek *Radecki* dowodzony przez kapitana Tegethof uda się do Syrji, aby zabezpieczyć austrjackich poddanych.

Paryż, 15 lipca. Z Rzymu dnia 13go t. m. donoszą, że na tajnym konsystorzu odbytym dnia tego z rana, Papież miał allokucją przeciw aresztowaniom i skazywaniom członków wyższego duchowieństwa w Romanji i księstwach. To postępowanie rządu piemonckiego przyrównał do krzywd uczynionych Kościołowi.

Paryż, 15 lipca. Z Chin donoszą o sprzysiężeniu na życie cesarza; obawiać się należy zmiany dynastji.

Paryż 16 lipca. Dzisiejsza *Patrie* powiada że położenie rzeczy w Bejrucie jest zagrażające. Doniesiono z wielu miejsc o najniegodziwszych zamachach na życie chrześcjan. Władze morskie przedsięwzięły wszelkie środki, aby zapobiedz starciom.

Paryż, 17 lipca. Dzisiejszy *Monitor* donosi z Bejrutu z d. 11 t. m. że dnia 9 wieczorem rozpoczęto napad na chrześcjan w Damaszku. Zabito już wielu ludzi, a kobiety zabrano do haremów. Wszystkie konsulaty z wyjątkiem angielskiego spalono. Francuzki, rossyjski i grecki kousul schronili się u Abd-el-Kadera. Władze tureckie prawie są bezczynne i więcej jeszcze szkodzą niż pomagają. Dziś przybyło 3000 wojsk tureckich; z niecierpliwością oczekują tu przybycia tureckich komisarzy.

Marsylja 14 lipca. Listy z Rzymu z dnia 10 donoszą tylko o rozruchu z Todi w Umbrji, gdzie wywieszono chorągiew trójkolorową i herby sardyńskie.

Przybył oddział papiezki, nałożył karę pieniężną na gminę, która może ją sobie kazać wrócić od tych którzy byli przyczyną rozruchu.

Mówią że dwudziesty bataljon strzelców opuści Rzym.

Kardynał Wiseman jest coraz bardziej chory.

Margrabia La Greca członek gabinetu neapolitańskiego przybył dziś wieczór tutaj korwetą parową marynarki królewskiej. Udaje się do Paryża z misją specjalną.

Przedwczoraj spokojność panowała jeszcze w państwie neapolitańskiem.

Marsylja, 17 lipca. Z Neapolu z d. 14 t. m. donoszą, że patrole ciągle przeciągają po ulicach.

Turyn, 15 lipca. (wieczorem). Depesze z Cagliari potwierdzają że prócz *Veloce* jeszcze 2 statki neapolitańskie przeszły do Garibaldego.

Turyn 15 lipca. (wieczorem). Donoszą z Palermo z d. 12 lipca, że dwa statki które przeszły do Garibaldego są parowe kupieckie transportowe: *Elba* i *Książe Kalabrji.*

Pp. La Loggia, La Porta i Orsini należą do formującego się ministerstwa w Sycylji. Stan umysłów na wyspie jest zadawalniający.

Turyn 16 lipca. Manna i jenerał Winspeare przybyli z Neapolu.

Medjolan, 15 lipca. Ogłoszony w Turynie list Persano do Garibaldego wznieca powszechną uwagę, gdyż kompromituje administracją Cavoura. Mówią o missji p. Depreti do Sycylji.

Według *Unione* Cavour zamierza wynagrodzić pana Lafarina za doznaną obelgę w Sycylji, nadaniem mu urzędu w miaisterstwie. Mariani stanowczo występuje z ministerstwa. Farini ma zająć jego miejsce a Lafarina miejsce Fariniego.

Palermo 10 lipca. Dziennik rządowy ogłasza następującą notę:

„W sobotę na wyraźny rozkaz dyktatora wydalono z naszego miasta Józefa Lafarina, Griselli i Totti (dwaj ostatni byli korsykanami należącemi do policji stałego lądu).

Ci trzej wygnani, knowali spisek w Palermo przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy. Rząd czuwający nad spokojnością nie mógł tolerować obecności takich indywiduów."

Druga nota powiada: „Stowarzyszenie narodowe ograniczone w swych środkach od czasu gdy jenerał Garibaldi złożył prezydencją w takowym, było raczej przeszkodą niż pomocą w sprawie na którą walczył oddział wyborowy z stałego lądu."

Zapzwniają że znowu jeden statek wojenny neapolitański zdał się Garibaldemu.

(*Staat. Anz.*)

Gdańsk, 14 *lipca* 1860 *r.*—Po ciągłych ulewnych deszczach mieliśmy kilka dni pięknej pogody, które pozwoliły uratować sprząt siana i rypsu. Dziś znowu na deszcz się zbiera.

Pod wpływem lepszej pogody, targi angielskie ostygły a nawet ceny pszenicy od 1 do 2 szyl. na kwarterze się cofnęły. Wszakże pszenice na mocnych gruntach stoją słabo, a na lżejszych mizernie. Stagnacja więc nie leży ani w widokach świetnego zbioru, ani w ciężkiej rezerwie śpichrzowej, lecz tylko jest wypływem moralnego wrażenia przez pogodę lepszą wywołanego.

We Francji również odetchnięto z popłochu stracenia całego zbioru i targi zapadły w nieczynność, a z cen wysokich w rozpaczliwej chwili ustalonych, jeden do dwóch franków na hektolitrze stracono.

Na naszej giełdzie ruch był większy i lepsza ochota do kupna okazywała się, ale z najwyższego punktu ceny o pełnych 40 guldenów na łaszcie cofnęły się. Dziś jednak z tej straty przy ożywionych tranzakcjach 10 guld. odzyskano.

Żyto bez odbytu nawet po zniżonych cenach.

Rzepak ma dobry odbyt lubo po uciśnionych notowaniach.

W ciągu tygodnia przeszło z rąk do rąk pszenicy łasztów 1280, żyta 200, owsa 15, grochu 170, jęczmienia 90, rzepaku 145.

Płacono:

					korzec warsz.
za łaszt	wagi hol.		guld. prus.,	wagi pols.	zł. gr. zł. gr.
pszenicy:	126	$13^0/_1$	500—530,	237—246	39 28—42 14
„	131	132	542½ 580,	247—249	43 20—48 24
„	13¾	135	570—610,	251—254	47 28—49 —
żyta pol.	—	125	310—324,	— 235	26 21—28 —
„ kraj.	—	—	325—336,	— —	28 2—29 —
rzepaku:	—	—	552—580,	— —	47 12—49 29
grochu .	—	—	327—336,	— —	28 5—29 —

Toruń przebyło pszenicy łasztów 1148, żyta 617, grochu 60, jęczmienia 44, belek dębowych 681, sosnowych 36,935, 33 centn. potażu, 152 beczek smoły, 5002 centn. cukru, 520 łasztów klepki.

Sprzedano 12,000 belek sosn. kubik. od 7 do 8⅓ srgr.
„ 3,300 okrąglaków 40′ 9/10″ kopa 164 tal.
„ 800 „ „ 12 „ 480 „
„ 2,000 dębowych belek 16 □ od 13 do 16 sr. gr. kubik.
„ 1,000 kop klepki Wołyńs. 48 tal. kopa.
„ 500 „ „ zwyczajnej 38 „ „

Woda na Wiśle stóp 2. cali 5.

Kursa zamian: Londyn, 6, 17, Hamburg 149⅜, Amsterdam 141.

Aleks. Makowski et Comp.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 7 (19) lipca 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*